

Z. Br.

"Z zagadnień leksykografii encyklopedycznej", Alfred Mielczarek, Warszawa 1972 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 17/4, 781-782

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



taśa, 1870—1953), chemika analityka, zajmującego się zwłaszcza syntezą amoniaku, posiadającego 80 patentów amerykańskich. Michał Rostok (1821—1893) jest twórcą botaniki łużyckiej i łużyckiej terminologii przyrodniczej, w rękopisie pozostawił 684-stronicowy słownik z tego zakresu; zajmował się też ornitologią, entomologią i geologią. Znakomitym badaczem na polu entomologii był Korla Bohuwer Šeča (1858—1938), również autor dwutomowego dzieła *Čłowjek w přirodze*, 1925—1926. wznowionego w 1959 r. Sławę już światową uzyskał Hadam Bohachwał Šerach (1724—1773), biolog pszczelarz, członek wielu zagranicznych towarzystw naukowych, którego dzieła przetłumaczone są na język rosyjski, francuski i włoski, uznany za największego pszczelarza XVIII w. Astronomią już w XVI w. zajmował się np. Albin Mollers (1542 — po 1625); zbierał też łużyckie nazwy ziół i zestawiał je z nazwami niemieckimi i łacińskimi.

W *Słowniku* jest też biogram „Archimedeśa saskiego”, Handirja Gärtnera (Zahrodnika, 1654—1727), mechanika, wykształconego w Bolonii matematyka i astronoma, projektanta twierdz, wynalazcy i konstruktora zegarów. Wiele też dzieł technicznych pozostawił na Łużycach i w Saksonii Jurij Kislink (1788—1869), mechanik, konstruktor m.in. wielu zegarów wieżowych.

Słownik zawiera także biogramy osób pochodzenia niemieckiego zasłużonych dla Łużyc jak Jana Schmutza (1715—1798), słownikarza i gramatyka, czy Willibalda Schulenburga (1846—1934), etnografa, badacza kultury duchowej i materialnej Łużyc.

Słownik obejmuje postacie od XV w. (najstarszym jest tu Jan Rak ur. w 1457 r., wykształcony na Uniwersytecie Krakowskim, profesor retoryki tej uczelni¹) — po rok 1969. Wśród postaci najmłodszych jest kilku pracowników naukowych budziszyńskiego Instytutu za serbski ludospyt.

Nauka łużycka jest mało znana w naszym społeczeństwie. Warto się więc zapoznać z omawianym wydawnictwem². W poszczególnych hasłach podana jest podstawowa literatura o danych osobach. Wiele hasel zawiera ilustracje: portrety, fotografie lub inne wizerunki ludzi, o których mówi dane hasło.

Zygmunt Brocki

Alfred Mielczarek: *Z zagadnień leksykografii encyklopedycznej*. Warszawa 1972 Państwowe Wydawnictwo Naukowe ss. 199.

W rozdziale I (*Funkcje dzieła encyklopedycznego*) pierwszy podrozdział przedstawia genezę i rozwój historyczny encyklopedii (s. 29—35). Sama nazwa „encyklopedia” ma stosunkowo mały związek z genezą dzieła encyklopedycznego, jeśli zważyć, że bierze ono początek ze starożytnej Grecji, rozwija się w starożytnym Rzymie i trwa przez całe średniowiecze. Starożytne i częściowo średniowieczne encyklopedie najpierw opracowywano jako schematy (wzorce) „kompletnego wykształcenia”. W starożytnej Grecji taki schemat opracowali platonisci i sofiści. Tworzono jednocześnie dzieła zawierające treści uporządkowane w układzie systematycznym, które — jak pisze autor — „należałoby nazwać syntezą wiedzy ogólnej” (s. 30). Dzieło encyklopedyczne starożytne dobrze ilustruje np. *Discipli-*

¹ Nadto jest kilka biogramów wczesnośredniowiecznych książąt łużyckich.

² Język oczywiście nie stanowi tutaj dużej przeszkody. *Słownik* napisany jest w języku górnołużyckim, niewiele się przecież różniącym od najbliższego językowi polskiemu języka dolnołużyckiego. Nadto: mamy *Słownik górnołużyckopolski* (Warszawa 1967) Henryka Zemana (biogram tego Łużyczanina, ur. 1899, od pierwszych lat po I wojnie światowej do śmierci, w 1969 r., przebywającego w Polsce, zamieszczony jest w omawianym tu *Słowniku*).

narum libri IX, których autorem jest M. Terentius Varro (116—27 przed n.e.). Zawierały wiadomości z gramatyki, retoryki, dialektyki, arytmetyki, geometrii, astronomii, muzyki, medycyny i architektury. Dzieło to służyło aż ok. 500 lat. Za największe z zachowanych encyklopedycznych dzieł starożytności uważane są *Naturalis historiae libri XXXVIII* Pliniusza Starszego, zawierające wiadomości z zakresu biologii, astronomii, geografii, mineralogii, medycyny itp.

Termin „encyklopedia” jako nazwa dzieła pojawił się w XVI w. Po raz pierwszy posłużył się nazwą zbliżoną J. S. van Ringelbergh w tytule swego dzieła *Lucubrationes vel potius absolutissima kuklopaideia*, Amsterdam 1529.

Wspomniany podrozdział w książce A. Mielczarka doprowadza historię encyklopedii do przełomu XIX i XX w. Rozwojowi encyklopedii w XX w. poświęcony jest następny podrozdział (s. 36—47).

Z. Br.

Wilson L. Scott: *The Conflict between Atomism and Conservation Theory (1644—1860)*. London 1970 Macdonald ss.

W dziele swoim L. Scott argumentuje i udowadnia, iż w ubiegłym wieku, gdzieś ok. 1860 r., nastąpił jeden z bardziej istotnych punktów zwrotnych w historii nauki, a mianowicie przejście od teorii kosmosu „twardego”, nieelastycznego, do teorii kosmosu elastycznego, przy czym za głównego twórcę i budowniczego tej teorii podaje Jamesa C. Maxwella. Autor pisze o tym fakcie jako o nowości, gdyż twierdzi, że dopiero obecnie, po upływie przeszło stu lat, poglądy Maxwella potwierdziły się bezapelacyjnie. Przytacza przy tym ciekawą analogię z zupełnie innej dziedziny — nie w nauce, lecz w technice: trzech stuleci, a nie jednego, trzeba było, by potwierdzić w praktyce zasady głoszone przez Newtona w 1687 r.! W roku tym Newton opisał zasady ruchu i wyraził pogląd o możliwości zbudowania sztucznego satelity Ziemi; realizacji tego projektu doczekaliśmy się dopiero w roku 1957.

Poszukiwania najważniejszych tzw. węzłowych okresów, czy raczej punktów zwrotnych historii nauki przeprowadza autor w podobny sposób, jak znany u nas i tłumaczony na język polski amerykański historyk nauki Derek J. de Solla Price.

Nie mam tutaj możliwości przeprowadzenia analizy istoty argumentów zawartych w dziele, czuję się natomiast zobowiązany podkreślić niezwykle wysoki poziom omawianej pracy, przede wszystkim w formie prezentacji wykładu. Podobnie wysoki poziom przy dostępnym i czytelnym, pasjonującym stylu pisania spotykałem jedynie u najlepszych przedstawicieli angielskiego piśmiennictwa naukowego.

Autor zamieszkuje w Stanach Zjednoczonych, natomiast dzieło jego ukazało się w Anglii; odznacza się ono typową dla najlepszych osiągnięć angielskiego piśmiennictwa przejrzystością i przystępnością wykładu połączoną z hermetyczną precyzją sformułowań. Zalety takie należy podkreślić, gdyż nie wszystkie z wydanych u nas dzieł z dziedziny historii nauki pisane są w podobnie czytelnej formie. Sądzę, że należałoby zastanowić się, czy ze względu na powyższe zalety dzieło W. L. Scotta nie zasługuje na przetłumaczenie i wydanie w kraju.

Janusz Thor

50 lat Polskiego Towarzystwa Botanicznego. Wrocław 1972. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich ss. 150, nlb. 1. ilustr. Zakład Historii Nauki i Techniki PAN. Monografie z Dziejów Nauki i Techniki, t. 77.

W kwietniu 1922 r. odbył się w Warszawie zjazd botaników, na którym postanowiono powołać do życia Polskie Towarzystwo Botaniczne. Do 1939 r. działało 5 oddziałów Towarzystwa (Warszawa, Kraków, Lwów, Wilno i Poznań), obecnie